

Rozważania adwentowe – piątek 2 tygodnia Adwentu

Rozważania na piątek drugiego tygodnia Adwentu.

Proponowane tematy to:

Uległość natchnieniom Boga;
patrzeć na rzeczywistość z
perspektywy Boga;
przygotowujemy się do wyjścia
na spotkanie Panu.

– Uległość natchnieniom Boga;

– Patrzeć na rzeczywistość z
perspektywy Boga;

– Przygotowujemy się do wyjścia na
spotkanie Panu.

.....

JEZUS W SWOIM nauczaniu brał natchnienie ze spraw zwyczajnego życia, by w ten sposób ułatwić zrozumienie własnego orędzia. Do rybaków mówił o łodziach i sieciach; do rolników o ziarnach i żniwach; do kobiet zajmujących się własnym domem mówił o zwykłych sprawach domowych. Tak dzieje się właśnie w dzisiejszej Ewangelii. Po chłodnym przyjęciu Kazania na górze i mowy apostoelskiej ze strony władz religijnych, Pan Jezus z bólem stwierdza: „Lecz z kim mam porównać to pokolenie? Podobne jest do przebywających na rynku dzieci, które przymawiają swym rówieśnikom: «Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie zawodzili»”. (Mt 11, 16-17).

Nauczyciel używa tego ludowego przysłowia , by zwrócić uwagę na

odpowiedź daną na swoje słowa. Te osoby, przedstawiciele żydowskiej religijności tamtego czasu, miały przywilej słuchania dobrej nowiny z ust Syna Bożego, a mimo wszystko nie podjęły żadnej zmiany, jak gdyby nic się nie stało. Natomiast z drugiej strony wiemy, że prości i pokorni przyjęli słowa Chrystusa z wiarą. Z tego powodu Jezus będzie później modlić się do Ojca tymi słowami: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Mt 11, 25).

Podczas tego czasu Adwentu Pan Bóg zaprasza nas do przygotowania się na świętowanie narodzenia Jezusa. Możemy wykorzystać teraz tę okazję, aby popatrzeć z uwagą na nasze życie, a konkretnie na sposób w jaki przyjmujemy dary Boga: czy robimy to tak, jak prości i pokorni, którzy słuchali słowa Boga i wprowadzali je w czyn? Czy raczej tak, jak tamci

przedstawiciele władz, którzy byli przekonani o własnej mądrości i odrzucali wezwanie Jezusa? Możemy prosić Boga o potrzebną uległość przy przyjmowaniu jego darów:

„Duch Święty jest tym, który poprzez swoje natchnienia nadaje nadprzyrodzony ton naszym myślom, pragnieniom i uczynom. To On skłania nas do przyjęcia nauki Chrystusa i do dogłębnego jej przyswojenia; On daje nam światło do uświadomienia sobie naszego osobistego powołania oraz siłę do wypełnienia wszystkiego, czego oczekuje Bóg. Jeśli będziemy ulegli wobec Ducha Świętego, obraz Chrystusa będzie w nas coraz wyraźniejszy i z każdym dniem będziemy się coraz bardziej przybliżać do Boga Ojca. Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi” (Rz 8,14)»[1].

«PRZYSZEDŁ BOWIEM JAN: nie jadł ani nie pił, a oni mówią: „Zły duch go opętał”. Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije. a oni mówią: „Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników”» (Mt 11, 18-19). Jezus zwraca uwagę swoich słuchaczy, że wielu nie przyjęło ani zaproszenia Chrzciciela do pokuty, ani własnego orędzia radości. Z tego powodu porównuje ich do postaci tej dziecięcej piosenki, którzy ani nie tańczyli podczas wesela ani nie zawodzili podczas żałoby.

W rzeczywistości te osoby nie potrafiły rozpoznać Eliasza w Janie Chrzcicielu ani Mesjasza w Jezusie. Być może żyli zbyt przywiązani do własnych opinii i przesądów, do tego stopnia, że nie zdali sobie sprawy kto do nich mówi. „Jedyne pragnienie Boga to zbawić ludzkość, ale problem polega na tym, że często człowiek chce dawać sobie samemu reguły do zbawienia (...). Również i my, każdy z

nas, nosi w sobie ten dramat. Z tego powodu będzie to dla nas dobre, jeżeli zapytamy sami siebie: Jak chcę być zbawiony? Na mój sposób?”[2].

Prośmy naszego Pana, by udzielał nam daru przyjęcia jego natchnień, byśmy mieli spojrzenie nadprzyrodzone i byśmy pozwolili być zaskoczeni przez Boga, który jest żywy i obecny w osobach i wydarzeniach naszego otoczenia. Abyśmy nie popadli w smutną rzeczywistość tych współczesnych Jezusowi, o których mówi dzisiejsza Ewangelia, konieczne jest byśmy dbali o częste obcowanie z Bogiem, byśmy prowadzili życie kontemplacyjne. Również ważne jest, byśmy nie byli przywiązani do naszych opinii na temat działania Boga i byśmy byli otwarci na Jego kreatywność. Tylko w ten sposób możemy czytać jako słowa, które zostały wypełnione, obietnice napisane przez proroka Izajasza: „O

gdybyś zważał na me przykazania, stałby się twój pokój jak rzeka, a sprawiedliwość twoja jak morskie fale. Twoje potomstwo byłoby jak piasek, i jak jego ziarnka twoje latorośle. Nigdy by nie usunięto ani wymazano twego imienia sprzed mego oblicza!” (Iz 48, 18-19).

MODLITWY DZISIEJSZEJ MSZY również odnoszą się do przypowieści o pannach roztropnych. Zachęcają nas one do naśladowania tych panien w ich postawie wobec przyścia Oblubieńca: „Przyjdzie Pan, Księżę pokoju, wyjdźcie Mu na spotkanie”[3].

Jezus porównuje królestwo niebieskie do: „dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć

roztropnych. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w naczyniach” (Mt 25, 1-5).

Przypowieść to zaproszenie, byśmy zawsze byli gotowi i napełnieni miłością Boga i bliźniego wobec ostatecznego spotkania z Oblubieńcem. Zawsze gotowi, ponieważ nikt nie zna dnia ani godziny tej chwili. Chodzi o to, byśmy zawsze mieli nasze oczy skierowane ku temu co wysokie, abyśmy potrafili dobrze osądzić co trzeba wybrać, aby być szczęśliwymi, jakie środki zastosować, byśmy osiągnęli dobra, których pragniemy. To jest oliwa, która pozwala nam wejść z zapaloną lampą na spotkanie Oblubieńca, który urodzi się w Betlejem.

W oparciu o przykład panien roztropnych prefacja Mszy świętej wskazuje, że ta postawa „pozwała nam z radością przygotować się na

święta Jego Narodzenia, aby gdy przyjdzie, znalazł nas czuwających na modlitwie i pełnych wdzięczności”[4]. Jesteśmy roztropni kiedy czuwamy na modlitwie i staramy się, by Pan Bóg był zawsze na pierwszy miejscu: „kilka minut modlitwy myślniej, udział we Mszy świętej — w miarę możliwości codziennie — i częsta Komunia święta; regularne przystępowanie do Sakramentu Pokuty, nawet kiedy sumienie nie wyrzuca ci grzechu ciężkiego; nawiedzenie Jezusa obecnego w Tabernakulum; odmawianie i rozważanie tajemnic Różańca świętego — i tyle innych dobrych praktyk, które już znasz lub których możesz się nauczyć”[5].

Prośmy o wstawiennictwo Naszą Matkę, Najświętszą Maryję Pannę, by pomogła nam dobrze przygotowywać się na nadejście jej Syna z uległością i spojrzeniem nadprzyrodzonym. Pragniemy jeszcze raz być zaskoczeni

narodzeniem Jezusa i właśnie o to prosimy w dzisiejszej Mszy świętej: „Wszchemogący Boże, spraw, abyśmy z wielką czujnością oczekiwali przyjścia Twojego Syna, i wierni pouczeniom naszego Zbawiciela wyszli na Jego spotkanie ze światłem wiary i miłości”[6].

Foto: Samuel Silitonga z Pexels

[1] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, nr 135.

[2] Papież Franciszek, *Homilia*, 3-X-2014 r.

[3] Antyfona przed Ewangelią, piątek II tygodnia Adwentu.

[4] II Prefacja Adwentowa.

[5] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 149.

[6] Modlitwa kolekta, piątek II
tygodnia Adwentu.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-adwentowe-piatek-2-tygodnia-adwentu/> (08-03-2026)